

# Marzena Zakrzewska, Paweł Zakrzewski

---

## Miłość i przekazywanie życia jako główne cele małżeństwa

---

Warszawskie Studia Pastoralne 19, 265-280

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARZENA I PAWEŁ ZAKRZEWSKY

## **MIŁOŚĆ I PRZEKAZYWANIE ŻYCIA JAKO GŁÓWNE CELE MAŁŻEŃSTWA**

*Love and transmission of life as a main objectives  
of marriage*

Małżeństwo chrześcijańskie zaczyna się w momencie sakramentalnego ślubowania narzeczonych, które wyraża tajemnicę jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem.<sup>1</sup> Małżonkowie chrześcijańscy we właściwym sobie stanie i porządku życia mają własny dar wśród Ludu Bożego.<sup>2</sup> Warunkiem podstawowym właściwego funkcjonowania związku małżeńskiego jest wzajemne wspomaganie się małżonków, dzięki czemu małżeństwo sakramentalne staje się ich drogą do uświęcenia.<sup>3</sup>

„Przez zjednoczenie małżonków urzeczywistnia się podwójny cel małżeństwa: dobro samych małżonków i przekazywanie życia”.<sup>4</sup> Taki jest zamysł Boży względem małżeństwa, które jest

---

<sup>1</sup> Por. Ef 5,32.

<sup>2</sup> Por. 1 Kor 7,7.

<sup>3</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele, 11.

<sup>4</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego 2363. Jan Paweł II nauczał, że „wizerunkowi mężczyzny i kobiety, wypracowanemu przez rozum naturalny, a zwłaszcza przez chrześcijaństwo, przeciwstawia się alternatywną antropo-

podstawą wspólnoty rodzinnej. Małżeństwo ukierunkowuje małżonków na miłość i na zrodzenie i wychowywanie potomstwa. To właśnie w dzieciach małżeństwo znajduje swoje uwieńczenie.<sup>5</sup> W miłości dwojga ludzi i ich pragnieniu wejścia w związek małżeński ujawnia się prawdziwe dobro człowieka, który może kochać drugiego człowieka na tyle, że chce właśnie tej jednej osobie poświęcić własne życie. Powołanie do małżeństwa jest o tyle ciekawe, że wkracza się na jego drogę nie w pojedynkę, lecz z ukochaną osobą. Sakrament małżeństwa określa dodatkowo cel małżonków – nie tylko wzajemną pomoc, troskę o odpowiednie wychowanie dzieci, ale również staranie o zbawienie współmałżonka i o zbawienie dzieci. Ten religijny wymiar troski o najwyższe wartości jest zawarty w sakramencie małżeństwa. Związek mężczyzny i kobiety ma charakter naturalny, natomiast małżeństwo chrześcijańskie oparte jest na łasce sakramentalnej. Na tej trwałej i mocnej podstawie chrześcijańscy małżonkowie, a jednocześnie rodzice odnajdują mądrą zasa-

---

logię. Nie przyjmuje ona do wiadomości faktu, wpisanego w cielesność człowieka, że odmienność płciowa jest cechą kształtującą tożsamość osoby. Skutkiem tego jest kryzys pojęcia rodziny opartej na nierozzerwalnym małżeństwie mężczyzny i kobiety, stanowiącej naturalną i podstawową komórkę społeczną. Ojcostwo i macierzyństwo są traktowane wyłącznie jako sprawa jednostki, można je zatem realizować także z pomocą technik biomedycznych, które nie wiążą się z małżeńskim współżyciem płciowym. Postuluje się w ten sposób niedopuszczalny rozdział między wolnością a naturą, które są przecież połączone wewnętrzną harmonią i wzajemnym odniesieniem”. Jan Paweł II, Przymówienie do uczestników Tygodnia Studiów nad Małżeństwem i Rodziną *Ojcostwo i macierzyństwo w zamyśle Bożym* 27 VIII 1999, 4. Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* 6 VIII 1993, 50.

<sup>5</sup> Matka, poprzez macierzyństwo, wnosi do rodziny spełnienie i radość. Por. G. Maslennikowa, *Skradzione macierzyństwo*, w: Międzynarodowy Kongres „O godności macierzyństwa”, Warszawa 6-7 czerwca 1998, Warszawa 1998, s. 181.

dę szczęścia oraz pokoju w rodzinie. Rodzina chrześcijańska, wyzbywając się samolubstwa i pogoni za samozaspokojeniem, przepelniona jest miłością. Dzięki temu, pomimo upływu czasu, pomiędzy mężem i żoną oraz pomiędzy rodzicami i dziećmi pozostają nierozzerwalne więzi miłości, która daje szczęście i niesie pokój. Rodzice kochając się nawzajem, realizują swoje człowieczeństwo, otrzymując natomiast dar potomstwa, uzyskują dzięki temu możliwość pełniejszej realizacji siebie poprzez obdarzenie miłością swoich dzieci. W rodzinnej, domowej wspólnotcie rodzice za pomocą słowa i przykładu mogą być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie.<sup>6</sup>

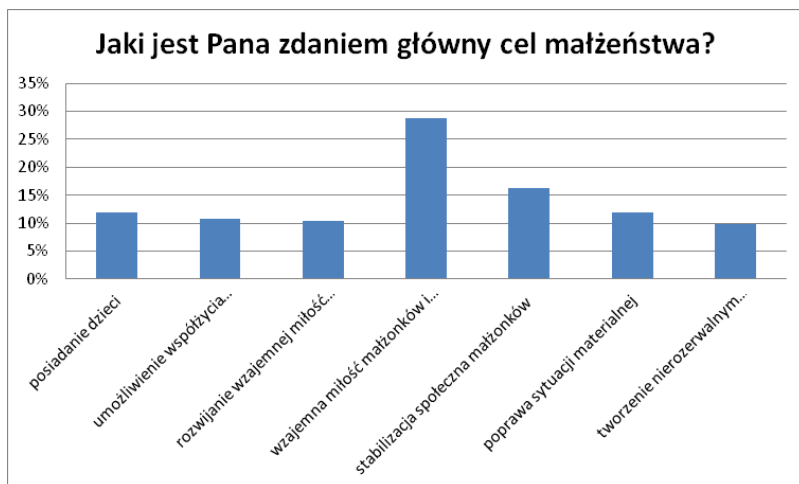
Jaki jest główny cel małżeństwa? Przyjmując za punkt wyjścia istnienie różnic pomiędzy kobietami i mężczyznami w postrzeganiu fenomenu małżeńskiego związku, można jednak teoretycznie założyć, że główny cel powinien być podobnie przez nich określony. Związek małżeński jest bowiem świadomym wyborem wolnych ludzi, którzy wiążąc się z drugą osobą chcą część swojej wolności poświęcić dla dobra związku. Jak zatem w praktyce funkcjonuje wspólnota małżeńska? Na jakim fundamencie budują małżeństwo kobiety i mężczyźni? Na to pytanie Autorzy tego artykułu pragną odpowiedzieć, analizując przykładowe odpowiedzi udzielone w ankietowych badaniach.<sup>7</sup>

---

<sup>6</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele, 11. Zob. J. Przybyłowski, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”*: wskazówki pastoralne dla funkcji wychowawczej Kościoła, „Warszawskie Studia Pastoralne” 5(2007), s. 37-54; tenże, *Wychowanie chrześcijańskie w rodzinie. Poszukiwanie pastoralnych symptomatów*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 3(2006), s. 90-113, tenże, *Wychowanie w rodzinie a dzieło ewangelizacji*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 9(2009), s. 30-40.

<sup>7</sup> Badanie miało charakter anonimowy. W badaniach internetowych wzięli udział ojcowie i matki, pochodzący z rodzin prowadzących edukację

Odpowiadając na to pytanie respondenci mieli do wyboru kilka odpowiedzi: 1) posiadanie dzieci, 2) umożliwienie współżycia seksualnego w zgodzie z wyznawanymi wierzeniami (poglądami), 3) rozwijanie wzajemnej miłości małżonków, 4) wzajemna miłość małżonków i przekazywanie życia, 5) stabilizacja społeczna małżonków, 6) poprawa sytuacji materialnej, 7) tworzenie nierozzerwalnego związku małżeńskiego na całe życie.



Pytanie 31. Jaki jest Pana zdaniem główny cel małżeństwa?  
Braki danych 0%.

Z udzielonych odpowiedzi powstała hierarchia głównych celów małżeństwa: wzajemna miłość małżonków i przekazy-

domową i są zaangażowani w działalność społeczną z tym związaną. Zob. P. Zakrzewski, *Rola wychowawcza ojca w edukacji domowej. Studium socjologiczno-pastoralne*, Warszawa 2013; M. Zakrzewska, *Matka jako podmiot wychowania w edukacji domowej. Studium socjologiczno-pastoralne*, Warszawa 2013 (prace doktorskie w archiwum Biblioteki UKSW).

wanie życia (29%), stabilizacja społeczna małżonków (16%), posiadanie dzieci (12%), poprawa sytuacji materialnej (12%), umożliwienie współżycia seksualnego w zgodzie z wyznawanymi poglądami (11%), rozwijanie wzajemnej miłości małżonków (10%), tworzenie nierozzerwalnego związku małżeńskiego na całe życie (10%). Badani ojcowie jednoznacznie określili główny cel małżeństwa, którym wzajemna miłość małżonków i przekazywanie życia. Ta kolejność wskazuje, że małżeństwo powinno łączyć kobietę i mężczyznę nie tylko w związek miłości, ale też związek nowego życia. Odpowiedzi uzupełniające wskazują, że respondenci na podobnym poziomie traktują te dwa cele, czyli uznają je za równorzędne. Trochę wyżej stawiają stabilizację społeczną, co mogłoby oznaczać, że pozostawanie w związku małżeńskim jest jednym z elementów awansu społecznego. Można też przyjąć taką interpretację, że małżonkowie uważają osoby wolne (single) mają łatwiejsze życie osobiste, ale trudniej im funkcjonować w układach społecznych. Badani ojcowie na najniższym poziomie umieścili natomiast tworzenie nierozzerwalnego związku małżeńskiego na całe życie. Może to być wyraz ich obaw przed podjęciem odpowiedzialności za innych (żonę i dzieci). Jednocześnie trzeba przyjąć i takie tłumaczenie, że mężczyźni w ten sposób zabezpieczają się przed nieudanym związkiem, który można zakończyć, zwłaszcza wtedy, gdy uda się porozumieć z żoną. Pojawia się też tutaj cień egoizmu męskiego, gdyż w naturze mężczyzny jest mocno zakorzeniony indywidualizm i potrzeba wolności. Udzielone przez respondentów odpowiedzi wskazują na bardzo dużą rolę kobiet w związkach małżeńskich. Na ich barki spada bowiem nie tylko odpowiedzialność za dzieci, ale też za utrzymanie trwałości związku małżeńskiego.

W przeprowadzonych badaniach także kobiety zostały poproszone o wskazanie, co ich zdaniem jest głównym celem

małżeństwa. Uzyskane odpowiedzi pozwoliły ustalić określoną hierarchię. Najważniejszym celem okazała się być „wzajemna miłość małżonków i przekazywanie życia”, wybierana przez ponad jedną trzecią ankietowanych kobiet (37%). Drugie w kolejności było „rozwijanie wzajemnej miłości małżonków” (25%), zaś według 15% badanych kobiet głównym celem jest „poprawa sytuacji materialnej”. „Posiadanie dzieci” oraz „umożliwienie współżycia seksualnego w zgodzie z wyznawanymi wierzeniami/poglądami” uznano za główny cel po 8% respondentek. Tylko około 5% kobiet wskazało na tworzenie nierozzerwalnego związku małżeńskiego, a 2% badanych kobiet stwierdziło, że jest to „stabilizacja społeczna małżonków”.<sup>8</sup>



<sup>8</sup> Dodatkowo 5% ankietowanych wybrało odpowiedź „inny”, przy czym większość kobiet z tej grupy nie doprecyzowała swojej odpowiedzi. Wśród podanych propozycji pojawiły się: „nie mam pojęcia, małżeństwa są bez sensu” (1%) oraz „wzajemne wspieranie się w życiu i posiadanie dzieci” (1%).

Z porównania odpowiedzi kobiet i mężczyzn wynika najpierw ogólna uwaga, że preferencje głównych wyborów są takie same u przedstawicieli obu grup. Wskazuje to na podobnie ukształtowaną mentalność małżeńską badanych respondentów. Jest to wynik wychowania w rodzinach uznających tradycyjne wartości małżeńsko-rodzinne i skutek wychowania do życia w małżeństwie i rodzinie w ramach edukacji szkolnej. Różnice zaczynają się w wyborze celów drugorzędnych. Kobiety wyraźnie preferowały odpowiedź dotyczącą rozwijania wzajemnej miłości, natomiast mężczyźni docenili stabilizację społeczną małżonków. To z kolei świadczy o różnicach w ocenie jakości relacji osobowych. Dla kobiet najważniejsze są relacje bliskie, „twarzą w twarz”, natomiast mężczyźni podkreślali znaczenie relacji szerszych o charakterze społecznym. Mężczyzna patrzy więc na małżeństwo przez perspektywę swojej aktywności pozamałżeńskiej, natomiast kobiety doceniają znaczenie bliskich relacji osobowych, wyłącznych, opartych na wzajemnej miłości. Może to właśnie zadecydowało, że kobiety nie zaznaczały zbyt często odpowiedzi, że celem małżeństwa jest tworzenie nierozzerwalnego związku. Chodzi bowiem o to, że miłość, jako relacja osobowa, ma taką moc, że jest wystarczającym zabezpieczeniem trwałości związku, a bez miłości nie ma związku.

W odpowiedziach mężczyzn brakuje wyraźnych akcentów w wyborach celów drugorzędnych. W tym wypadku można mówić o pewnej niedyspozycji badanych respondentów, którzy nie potrafili ukierunkować swoich odpowiedzi na wartości lub potrzeby. Na podobnym poziomie umieścili poprawę sytuacji materialnej, posiadanie dzieci, umożliwienie współżycia seksualnego w zgodzie z wyznawanymi wierzeniami/poglądami, rozwijanie wzajemnej miłości małżonków, tworzenie nierozzerwalnego związku małżeńskiego. Te cele nie mają więc



dla nich jasno określonej treści. Poza miłością i przekazywaniem życia mężczyźni nie widzą dla siebie znaczących zadań w małżeńskim związku. Oznacza to, że w taki sam sposób traktują np. trwałość małżeństwa, jak i poprawę sytuacji materialnej.

Kobiety mają natomiast świadomość, że poprawa sytuacji materialnej powinna być ważnym celem małżeństwa, gdyż to na nich będzie spoczywał główny obowiązek opieki nad dziećmi, a później czuwania nad ich wychowaniem. Kobiety nie mają też większych problemów w ocenie dzietności. Posiadanie dzieci nie jest dla nich celem małżeństwa bez powiązania z miłością. Kobiety mają więc świadomość, że one same nie odpowiadają za prokreację, ale jest to wspólne zadanie małżonków. Natomiast pewnym zaskoczeniem jest umieszczenie na samym końcu przez kobiety stabilizacji społecznej małżonków. Można to tłumaczyć swoistą rezerwą respondentek wobec promocji kobiet w życiu społecznym. Kobiety coraz lepiej potrafią ocenić swoją wartość i nie wiążą swojej pozycji w społeczeństwie ze stanem cywilnym. Małżeństwo nie jest dla nich droga do awansu społecznego. Poza za tym kobieta będąca w związku małżeńskim nie traktuje siebie jako osoby wyróżnionej. Jest to więc nowa orientacja społeczna współczesnych kobiet: stan cywilny jest jedynie sprawą prywatną i bardziej dotyczy ich życia osobistego niż życia społecznego.

Porównując odpowiedzi kobiet i mężczyzn należy wyraźnie stwierdzić, że zmienia się przede wszystkim mentalność kobiet. Są one coraz bardziej świadome swoich potrzeb i potrafią lepiej niż mężczyźni określać swoje życiowe cele. Świadczy to o ich wysokiej samoświadomości, a także o otwartości na świat i zachodzące w nim przemiany. Kobiety lepiej są przygotowane do życia małżeńskiego i podjęcia wynikających stąd obowiązków. Potrafią zdecydowanie określić swoje preferen-

cje w celach małżeńskich. Przede wszystkim, zgodnie ze swoją naturą, dowartościowują fundament małżeńskiego związku, czyli miłość, która trzeba rozwijać, aby mogła stanowić oparcie dla obojga małżonków. Mężczyźni co prawda również ten cel uznają za najważniejszy, ale mają mniejszą świadomość odpowiedzialności za miłość, która powinna być nieustannie pielęgnowana i rozwijana.<sup>9</sup>

W wyborach kobiet dwie najwyżej punktowane odpowiedzi (łącznie 62%) wskazują więc na miłość, która wymaga dbania o jej rozwój, a szczytem miłości jest przekazywanie życia. Małżeństwo w oczach badanych kobiet jest zatem związkiem miłości płodnej, ale też miłości osobowej. Rozwijanie miłości oznacza bowiem rozwój osobowościowy, a także wyzbywanie się tego, co uczuciu miłości może zaszkodzić.<sup>10</sup> Z treści przykazania wynika, że miłość bliźniego jest uwarunkowana miło-

---

<sup>9</sup> „Kim jest kobieta? Odpowiedzi na to pytanie udzielają same kobiety, podkreślając, że równa godność nie oznacza „tożsamości” z mężczyznami. Taka tożsamość zubożyłaby jedynie kobiety i całe społeczeństwo, zniekształcając lub niszcząc niepowtarzalne bogactwo i wewnętrzną wartość kobiecości. Według źródeł objawionych i nauczania Kościoła, mężczyźni i kobiety zostali powołani przez Stwórcę, aby żyć w głębokiej, wzajemnej komunii, poznając jedni drugich i składając siebie w darze, działając razem dla wspólnego dobra i uzupełniając się nawzajem dzięki komplementarności cech kobiecych i męskich”. J. Przybyłowski, „*Geniusz” kobiety i macierzyństwo. Refleksja w świetle nauczania Jana Pawła II*, w: „*Geniusz kobiety”*. *Kobieta w Kościele, kobieta w świecie*, red. J. Przybyłowski, E. Robek, B. Szostek, Warszawa 2013, s. 91 (Biblioteka Teologii Pastoralnej, t. 8).

<sup>10</sup> Uczucie, stanowiące element emocjonalny miłości, wiąże się z poczuciem moralnym, które jest stanem psychicznym, ukształtowanym w wyniku zrozumienia przez człowieka istotnej treści określonej normy moralnej oraz wytworzeniu w stosunku do niej odpowiedniego zabarwienia emocjonalnego. M. Krawczyk, *Relacje między procesami wychowania w węższym i szerszym zakresie*, „Ruch Pedagogiczny” 16(1974)3, s. 353.

ścią do „siebie samego”. Teoretycznie można założyć, że miłość do samego siebie jest trudniejsza niż „miłość bliźniego”. Uzasadnieniem takiej tezy jest bardzo cienka i płynna granica między miłością siebie samego a egoizmem (przeciwieństwem miłości). Według K. Dąbrowskiego „egocentryzm jest postawą, która w myśleniu, odczuwaniu, zachowaniu i postępowaniu akcentuje w życiu społecznym swoje ego, swoje znaczenie, swoje racje, swoją wolę. Osobnik egocentryczny jest zazwyczaj osobnikiem zbyt mało wrażliwym na zasadę współdzięczenia i zasadę sprawiedliwości w stosunkach społecznych. Egocentryzm opiera się na takich właściwościach, jak pobudliwość afektywna, niewspółmierność współdzięczenia z otoczeniem, wzmożone samopoczucie, zbyt silny infantylizm psychiczny, niewystarczająca szerokość horyzontów myślowych itp. Często ze wzmożonym samopoczuciem występuje poczucie niższości. Jest to postawa przeciwna postawie allocentrycznej, niekiedy jednakże dopuszczająca w swej strukturze pewne właściwości alterocentryczne”.<sup>11</sup> Egoista, to człowiek „bezinteresownie nieżyczliwy” w stosunku do drugiego człowieka. Ale egoistą może być też tzw. porządny człowiek, „który stara się jakoś pomagać innym, nie na tyle jednak, żeby jego własny interes poniósł w skutek tego poważny uszczerbek”.<sup>12</sup>

Najprostszym określeniem miłości jest sentencja starożytnego pisarza: *Idem velle atque idem nolle*<sup>13</sup> (chcieć tego samego, nie chcieć tego samego) – tę zasadę starożytni uznali za prawdziwą treść miłości: stać się podobnym jedno do drugie-

---

<sup>11</sup> K. Dąbrowski, *Tezy o charakterze Polaków i metodach jego przekształcania*, „Zdrowie Psychiczne” 22(1981)2-3, s. 109.

<sup>12</sup> S. Nowak, *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne” 4(1979), s. 168.

<sup>13</sup> Salustiusz, *De coniuratione Catilinae*, XX, 4.

go, co prowadzi do wspólnoty pragnień i myśli. Benedykt XVI bardzo zdecydowanie uznaje za błędne potoczne przekonanie, że miłość jest tylko uczuciem. Uczucia przychodzą i odchodzą. W miłości jest „miejsce” na uczucie, które może być cudowną iskrą rozniecającą, lecz nie jest pełnią miłości.<sup>14</sup> Dojrzała miłość angażuje wszystkie potencjalne możliwości człowieka i włącza jego osobę w swój całokształt. Spotkanie z widzialnymi przejawami miłości, zwłaszcza miłości Boga, może wzbudzić w człowieku uczucie radości, jakie rodzi się z doznania, że jest się kochanym. To spotkanie wymaga jednak również zaangażowania woli i intelektu. Rozpoznanie Boga żyjącego jest drogą wiodącą do miłości, a zgoda człowieka na Jego wolę łączy rozum, wolę i uczucie w ogarniający wszystko akt miłości. Jest to jednak proces, który pozostaje w ciągłym rozwoju: miłość nigdy nie jest „skończona” i spełniona; miłość zmienia się wraz z biegiem życia, dojrzewa i właśnie dlatego pozostaje wierna samej sobie.<sup>15</sup>

Bardzo ciekawe jest ujęcie tego zagadnienia przez Karola Wojtyłę w jego „Miłości i odpowiedzialności”. Pisze on o profilu subiektywnym i profilu obiektywnym miłości. Jeden i drugi jest ważny. Miłość nie odrzuca uczuciowości i ważne jest uświadomienie sobie roli uczuć w miłości. Nie odrzuca też, jeśli chcemy ją nazywać miłością godną osoby, roli rozumu i woli. Profil subiektywny ukazuje miłość jako przeżycie psychologiczne, dominuje tu zakochanie, a w każdym razie wyso-

---

<sup>14</sup> Uczucie, stanowiące element emocjonalny miłości, wiąże się z poczuciem moralnym, które jest stanem psychicznym, ukształtowanym w wyniku zrozumienia przez człowieka istotnej treści określonej normy moralnej oraz wytworzeniu w stosunku do niej odpowiedniego zabarwienia emocjonalnego. M. Krawczyk, *Relacje między procesami wychowania w węższym i szerszym zakresie*, „Ruch Pedagogiczny” 16(1974)3, s. 353.

<sup>15</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est*, 12.

ka aktywność uczuć, pożądanie. Można powiedzieć, że zawiera się w nim miłość erotyczna. Profil obiektywny ukazuje miłość jako przyjaźń, obdarowanie sobą drugiej osoby, zaangażowanie rozumu i woli. Ważne są tu czyny, fakty międzyosobowe. Miłość tak rozumiana jest stałą umiejętnością bycia w relacji. W małżeństwie by było ono trwałe i szczęśliwe konieczne jest zintegrowanie profilu obiektywnego i subiektywnego. Ta integracja jest zadaniem dotyczącym całego życia małżeńskiego.<sup>16</sup>

*Idem velle atque idem nolle* – ta zasada wyraża podstawowy sens miłości ludzkiej pod warunkiem, że występuje w niej *eros* i *agape*, czyli miłość wstępująca i miłość zstępująca, które nie dają się nigdy całkowicie oddzielić jedna od drugiej. Im bardziej obydwie, niewątpliwie w różnych wymiarach, znajdują właściwą jedność w jedynej rzeczywistości miłości, tym bardziej spełnia się prawdziwa natura miłości w ogóle. Także jeżeli *eros* początkowo jest przede wszystkim pożądający, wstępujący - fascynacja ze względu na wielką obietnicę szczęścia - w zbliżeniu się potem do drugiego będzie stawiał coraz mniej pytań o siebie samego, będzie coraz bardziej szukał szczęścia drugiej osoby, będzie się o nią coraz bardziej troszczył, będzie się poświęcał i pragnął „być dla” niej. W ten sposób włącza się w niego moment *agape*; w przeciwnym razie *eros* upada i traci swoją własną naturę. Z drugiej strony, człowiek nie może żyć wyłącznie w miłości oblatywnej, zstępującej. Nie może zawsze tylko dawać, musi także otrzymywać. Kto chce dawać miłość, sam musi ją otrzymać w darze. Oczywiście, człowiek może stać się źródłem, z którego wypływają rzeki żywej wody (por. J 7, 37-38). Lecz, aby stać się takim

---

<sup>16</sup> Zob. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, TN KUL 2001, s.103-105.

źródłem, sam musi pić wciąż na nowo z tego pierwszego, oryginalnego źródła, którym jest Jezus Chrystus, z którego przebitego serca wypływa miłość samego Boga (por. J 19, 34).<sup>17</sup>

Miłość, która łączy męża i żonę powoduje, że stają się oni obrazem miłości, którą żyje Trójca Święta. Poprzez miłość, rozumianą jako dar udzielony i przyjmowany, ojciec i matka stają się obrazem Boga. Jeśli każdy przejaw miłości między ludźmi jest częstką, refleksem i obrazem miłości Boga, to największy stopień tego podobieństwa do miłości Boga należy niewątpliwie przyznać najpełniejszej i najintensywniejszej miłości, jaką jest miłość małżeńska, która powstała z Bożego źródła miłości<sup>18</sup>. Przejście od miłości małżeńskiej do rodzicielstwa wymaga siły wewnętrznej i umocnienia w wymiarze transcendentnym. Wzajemne dopełnianie się mężczyzny i kobiety we wspólnocie osób, będące podstawą rodzicielstwa, przypomina o komplementarności i nie ogranicza się do sfery tylko cielesnej. Rodzicielstwo to podmiotowość łącząca jedność i niepowtarzalność relacji z drugim człowiekiem na drodze prawdy i miłości. Integralność osoby ukazującej „całego człowieka i całe jego powołanie, obejmujące nie tylko porządek naturalny i doczesny, ale również nadprzyrodzony i wieczny”<sup>19</sup>.

Małżonkowie, składając ślubowanie, przyrzekają sobie miłość wzajemną, która wymaga ofiary codziennej. Jest to miłość cierpliwa, pokorna, spokojna, cicha... O tej miłości pisze św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian (13, 1-13). Wstępem do Hymnu o miłości są słowa: *Starajcie się gorliwie o większe dary Boże; ja wskażę wam drogę jeszcze doskonalszą* (12, 31). Na koniec Hymnu Paweł pisze: *Starajcie się o miłość, ubie-*

---

<sup>17</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est*, 7.

<sup>18</sup> KDK 48.

<sup>19</sup> Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, 7.

*gajcie się gorliwie o dary duchowe...* (14, 1). Nie wchodząc w analizy egzegetyczne i teologię biblijną można założyć, że św. Paweł wskazuje na miłość, która wymaga wysiłku, starania się, pracy, trudu, mozola, gdyż nikt z natury nie jest cierpliwy, pokorny, spokojny, cichy... Ślubując sobie nawzajem miłość, małżonkowie wyrażają jednocześnie pragnienie bycia cierpliwym, spokojnym, pokornym, ofiarnym, w czym ma pomóc im miłość, która taka właśnie jest. Tylko taka miłość, która odzwierciedla się w osobach i w życiu współmałżonków ma prawdziwą wartość w stosunku do różnych darów duchowych. Św. Paweł ma zatem świadomość, że miłość prawdziwa, która nie jest darem, ma wymiar interpersonalny – można powiedzieć, że ta miłość prawdziwa jest osobowo zależna.<sup>20</sup>

W odpowiedziach kobiet miłość wyraźnie łączy się z prokreacją i płciowością. „Określenie płci ma wielowymiarowy charakter, ale zawsze należy cechy płciowe odnosić do konstytucji cielesno-duchowej człowieka. Człowiek rodzi się osobą ludzką jako kobieta lub mężczyzna. Kobięca tożsamość tworzy się w interpersonalnych relacjach rodzinnych, począwszy od rodzenia się, a skończywszy na rodzeniu nowego życia. Rodzenia nie można zatem utożsamiać jedynie z przekazywaniem nowego życia, gdyż rodzenie jest to proces stawania się kobietą w trwałej relacji do samej siebie i do innych ludzi. Jeśli mówi się, że kobieta rodzi, to oznacza to najpierw stawanie się kobietą, a dopiero na drugim miejscu jest to bycie matką. Kobieta posiada własny dar bycia człowiekiem, bycia osobą i bycia sobą. W człowieczeństwie kobiety ujawnia się najpierw potencjał rodzinności, a w jej osobie dominantą jest macierzyństwo.

---

<sup>20</sup> Zob. J. Przybyłowski, *Rodzina kościołem „domowym”*. *Rodzina otworzona na Kościół, Kościół otworzony na rodzinę. Artykuł dyskusyjny*, „Communio” 1(181)33(2013), s. 116-128.

Natomiast bycie sobą w relacjach z innymi nadaje jej kobiecą tożsamość ludzką”.<sup>21</sup> Badane kobiety dały wyraz takiemu rozumieniu swojej kobiecości podkreślając z jednej strony wartość miłości powiązanej z przekazywaniem życia, ale z drugiej strony odsuwając na dalszy plan w celach małżeństwa tylko „posiadanie dzieci”. Dzieci zrodzone bez miłości, nawet w związku prawomocnie zawartym, a także wychowywane bez miłości nie będą radością małżonków, ale też samym dzieciom grozi, że będą nieszczęśliwe. Kobiety mają więc pełną świadomość, że to nie prawo stanowi fundament małżeństwa i rodziny, ale miłość. Jednocześnie kobiety potrafią patrzeć na życie małżeńskie bardzo praktycznie, dlatego nie zapominają o warunkach materialnych życia małżeńskiego, co powinno być główną troską mężczyźni, ale przy aktywnym wspomaganie jego wysiłków ze strony żony. Wydaje się, że mężczyźni do końca nie mają świadomości wagi tego zadania. Może jest to wynik emancypacji kobiet, które potrafią sobie coraz lepiej radzić na rynku pracy i starają się wykorzystać również atuty związane z wykształceniem. Dzięki pracy zawodowej kobiety są coraz bardziej samodzielne i niezależne i tę nową pozycję traktują jako punkt wyjścia w poszukiwaniu kandydata do zawarcia partnerskiego związku małżeńskiego. Nie zmienia to jednak faktu, że w związku małżeńskim, w który zechcą wejść, najważniejsza będzie miłość. Mężczyźni starają się również do wartościować miłość i przekazywanie życia jako główne cele małżeństwa. Potrzebują jednak coraz częściej pomocy w podjęciu wszystkich wynikających stąd obowiązków. Taką pomocą

---

<sup>21</sup> J. Przybyłowski, „Geniusz” kobiety i macierzyństwo. Refleksja w świetle nauczania Jana Pawła II, w: „Geniusz kobiety”. Kobieta w Kościele, kobieta w świecie, red. J. Przybyłowski, E. Robek, B. Szostek, Warszawa 2013, s. 91 (Biblioteka Teologii Pastoralnej, t. 8).



mogą służyć same kobiety, ale warunkiem jest stworzenie sprzyjających warunków dla funkcjonowania małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety, a także udzielenie wsparcia rodzinom, których celem jest opieka i wychowanie dzieci.

Podsumowaniem tej refleksji mogą być słowa J. Przybyłowskiego: „Kobieta rodzi mężczyznę i kobieta rodzi kobietę: w tych dwóch sytuacjach kobieta występuje jako matka. Bycie matką nie oznacza więc wybiórczego działania. Za każdym razem kobieta wydaje na świat człowieka, osobę: indywidualną, niepowtarzalną ludzką istotę. I taka jest rola matki. W relacjach między matką a dzieckiem nie ma więc rozróżnienia płciowego, osobowego, tożsamościowego. Kształtowanie prawidłowe płciowości wymaga więc zaangażowania wartości wyższych, których źródłem jest rodzina. Bycie w rodzinie jest dla człowieka konstytutywnym czynnikiem rozpoznawania i akceptowania własnej płciowości. Pozbawiając człowieka doświadczenia tradycyjnej rodziny, utrudnia się mu stawanie się człowiekiem we własnej płciowości, ale też osobowości i tożsamości”.<sup>22</sup>

## Summary

The article describes the marriage from the perspective of the teaching of the Catholic Church. The authors present their sociological research on the themes of marriage.

---

<sup>22</sup> Tamże, 91-92.